stilgar

Ale...

Rozdział 10

Co za okropne nieporozumienie. Po co się zgodziłem na tą głupią grę! Przecież w bucie nie było tak źle!

Przy każdym ruchu Ewy, jej piersi przemieszczały się, miażdżąc mnie między nimi. Najgorsze jest to, że najwyraźniej wygrałem ten głupi konkurs, tylko Ewa nie źle mnie zrozumiała. I moje życzenie się zmarnowało.

Jak długo miałem tu być? Nie wiedziałem. Może całe dwa tygodnie?

Nie mogłem uwierzyć, że moje życie miało taki przebieg. Przed tą durną księgą wszystko było normalne. Teraz byłem plasterkiem przyklejonym do skóry na piersi Ewy. Byłem taki płaski, że przypominało mi to ten czas, gdy Ewa mnie rozdeptała pod palcem i zabrała na zakupy. Mało brakowało, a bym się już wtedy nie odkleił!

Ile już czasu tu byłem? Nie byłem w stanie stwierdzić. Chyba kilka godzin. Ewa najwyraźniej o mnie zapomniała.

Bez ostrzeżenia, do mojego więzienia wpadło światło i zro-

biło się jakby trochę luźniej. Chwilę później poczułem strumienie ciepłej wody spływające po moim ciele.

“O nie”, pomyślałem, “Ewa bierze prysznic!”

To była naprawdę straszna myśl. Jeśli teraz się odkleję i spłynę ze ściekami… Ewa nigdy mnie nie odnajdzie! Co z tego, że jestem niezniszczalny, jak nie uda mi się do niej wrócić, żeby mnie odczarowała…

Mimo, że byłem płaski i moje ręce nie za bardzo działały, to całą moją osobą trzymałem się jej skóry. Nie wiem czy coś to dawało, bo i tak byłem przyklejony, ale wolałem się zabezpieczyć. Po chwili woda zmieniła się w pianę. Bardzo piekło w oczy, ale zignorowałem to. Wtem, poczułem coś niezwykłego. Ewa się myła i jej palce przesunęły się po moim ciele. Zniknąłem pod opuszką jej palca… ale chyba nawet mnie nie poczuła. Palec przesunął się po mnie bez oporu, jak po gładkiej skórze. Wgniatał mnie w jej pierś, ale mimo mojego strachu, wszystkie te ruchy i wilgoć nie powodowały, żebym sie miał odkleić.

Odetchnąłem z ulgą dopiero gdy Ewa wyszła spod prysznica. Jeden strach został jednak zastąpiony przez inny. Znowu byłem wklejony w skórę jak tatuaż. Wyobrażałem sobie Ewę za kilka lat, która kiedyś przypadkiem patrząc w lustro odkrywa, że ma pieprzyk w kształcie jej dawno zaginionego brata… Co za straszna myśl! Dwa tygodnie zmniejszenia, to już jest tortura, ale gdy wyobraziłem sobie lata, spędzone w ten sposób, jako mały znaczek na piersi mojej siostry…

Ciekawe jakby mama na to zareagowała. Pewnie znowu by to potrakowała jako coś zupełnie normalnego… Zaczynałem podejrzewać, że Ewa była jej ulubionym dzieckiem, nie ja.

Założyła swoją piżamę. Różowy materiał zasłonił mi jedyny

dostępny fragment pola widzenia. Położyła się spać na boku, i druga pierś przygniotła mnie. Miałem wrażenie, że to będzie długa noc.

I była. Ewa zasnęła prawie od razu, ale ja nie zmrużyłem oka. Do głośnego, ale spokojnego rytmu jej serca dochodził strach, że zostanę tak na zawsze.

Rano dalej o mnie nie pamiętała. Robiła normalne rzeczy - skorzystała z łazienki, ubrała się, zjadła śniadanie. Nikt nawet o mnie nie pomyślał. Dla mnie było to podwójnie męczące, bo jej stanik ściskał piersi do siebie. A ja byłem pomiędzy nimi.

— Jacek! — usłyszałem w końcu wołanie Ewy, co mnie bardzo ucieszyło — Jaaaacek! Jaaa....

W tym momencie musiała sobie o mnie przypomnieć, bo przestała mnie wołać i zamiast tego zaczęła rozpinać bluzkę.

— Hej, a co ty tu jeszcze robisz? — zapytała, gdy już mnie zobaczyła
— Ratuj! — zawołałem błagalnym głosem
— Ale czemu tu jeszcze jesteś?
— Nie mogę się wydostać! Jestem przyklejony! Ratuj!

Ewa potarła o mnie swoim olbrzymim palcem, ale poczuła tylko to co wtedy, gładką skórę. Pośliniła go i spróbowała jeszcze raz. Co za upokorzenie. Pośliniony palec mojej siostry wgniatał mnie w jej pierś…

W końcu zaczęła drapać paznokciem, ale i to nic nie dawało.

— A niech to! Chyba utknąłeś tu na stałe!

— To niemożliwe! Zrób cos!
— Chyba własnie dorobiłam się pierwszego tatuażu...
— Nie chcę być twoim tatuażem! Powiększ mnie!
— A myślisz, że ja chcę taki brzydki tatuaż? Co ci w ogóle strzeliło do głowy, żeby tak skakać w mój dekolt?
— Potknąłem się i spadłem!
— Taaa… niech ci będzie
— To prawda!
— Skoro tak twierdzisz.
— Dobra, to nie jest ważne! Zrób coś! Nie mogę tak zostać…
— Spróbuję, ale później.
— Dlaczego później? Teraz, proszę!
— Nie mogę, spóźnię się na basen.
— BASEN? Nie możesz iść na basen ze mną! Utopię się!
— Jesteś niezniszczalny, nic ci nie będzie!
— Ale…

Moje protesty nic nie dały. Ewa zapięła stanik i bluzkę i znowu byłem uwięziony.

W basenie poraz pierwszy znalazłem się w damskiej szatni. Nie miałem jednak okazji popatrzeć na inne kobiety, zamiast tego widziałem tylko Ewę, jak założyła kostium kąpielowy. Stanik został zastąpiony przez kolorowy kostium, który nie ściskał jej piersi aż tak bardzo.

Gdy zanużyła się w wodzie, było to jak powódź. Nieliczne pęcherzyki powietrza zostały w okolicy, ale nie miałem żadnego wyjścia. Przez pół godziny byłem praktycznie ciągle pod wodą.

Jej piersi ruszały się razem z przepływem wody a ja razem z nimi. Potem musiałem znieść 15 minut jak Ewa siedziała sobie w jacuzzi.

— Hej, mam pomysł! — powiedziała do mnie Ewa

Nie wiedziałem co miała na myśli. Nic nie widziałem, czułem tylko dotyk jej gigantycznych i mokrych piersi. W końcu się zatrzymała i zaczęło się robić coraz bardziej gorąco.

— Czy… my jesteśmy w saunie? — zapytałem cicho, nie wiedząc czy ktoś inny tu jest i słucha
— Tak — odpowiedziała — dobry pomysł, nie?

Nie wiedziałem co odpowiedzieć, zwłaszcza, że właśnie kropelka jej potu spłynęła po mnie. Po chwili dołączyła kolejna. Czemu ja musiałem tak cierpieć?

Znaczynało jednak wyglądać na to, że ta metoda nie była głupia. Moje rozpłaszczone ciało wniknęło w pory jej skóry… teraz te pory się otwierały, a wypływający z nich pot stopniowo mnie odklejał.

Pięć minut później byłem wolny, chociaż prawie pływałem w jej pocie.

— Ewa! Udało się! Dziękuję! — powiedziałem i zacząłem odruchowo w podzięce całować jej skórę. Po chwili zorientowałem się, że to były jej piersi i przestałem… bo to jednak trochę dziwne, żeby całować piersi siostry… nie to, żeby całowanie jej stóp było normalne.

— Super. Mam nadzieję, że to dla ciebie nauczka, żeby w przyszłości nie wymyślać nic tak głupiego. Na razie niestety musisz jeszcze zostać trochę w moim staniku, bo nie mam gdzie cię schować, a nie chcę, żebyś się gdzieś zgubił na basenie. Spróbuj się nie przykleić do niczego!

Spis treści

10 **1**

Spis treści **7**